

# Wiceminister edukacji: Poradzimy sobie bez tolerancji

Rozmawiała Aleksandra Pezda

2006-10-14, ostatnia aktualizacja 2006-10-13 23:42

**Chcemy szkoły bez kłamstw - teorii ewolucji, bezdusznych zygot... Poradzimy sobie też bez tolerancji - mówi wiceminister edukacji Mirosław Orzechowski.**

**Aleksandra Pezda: W "Gazecie" pisaliśmy o tym, że europoseł Maciej Giertych chce wyrzucić ze szkół teorię ewolucji. Z kolei Pan powiedział "Rzeczpospolitej", że nie wierzy w tę teorię.**

Mirosław Orzechowski: Powiedziałem, że teoria ewolucji to kłamstwo. Mam przekonanie, że to pomyłka, którą zalegalizowano jako obowiązującą prawdę. Dla mnie to opowieść o charakterze literackim, mogłaby np. stać się kanwą filmu science fiction.

Sama teoria Darwina jeszcze za jego życia była modyfikowana, podawano kolejne fakty, które ją kwestionowały. To w zasadzie luźna koncepcja niewierzącego starszego pana, który tak właśnie widział świat.

Może dlatego, że był wegetarianinem i zabrakło mu ognia wewnętrznego.

To smutne, a tego uczy się w polskiej szkole. Nie takich już zresztą kłamstw uczono w polskich szkołach, były gorsze, na przykład że Stalin był ojcem pokoju, że nie było Katynia.

**Ale tego się już w szkole nie uczy.**

- Nie. Ale są jeszcze inne kłamstwa. Następnym na przykład jest to, co nam długo wmawiano: że człowiek poczęty nie jest człowiekiem, tylko bezduszną zygotą... Jesteśmy na drodze naprawiania świata. Czasami wychodzi gorszy, czasami lepszy, ale zmierzajmy ku temu, żeby był oparty na prawdzie, dobru i pięknie.

**Tylko że możemy się różnić rozumieniem tych pojęć...**

- Wtedy sięgajmy do klasyki uznanej za dziedzictwo świata - do Biblii, do antyku. Darwinizm był tylko motywacją intelektualną dla ludzi niewierzących, stał się paranaukową argumentacją dla nich.

Tymczasem w chrześcijaństwie przetrwała 2000 lat inna koncepcja: kreacjonizm. To cywilizacyjna prawda, która płynie z wiary, jest powtarzana i niezakwestionowana od tysięcy pokoleń.

**Według pana należy teorię ewolucji usunąć z podręczników?**

- Nie będziemy jej usuwać z podręczników. Ale należy rozpocząć rozmowę w tej sprawie. Ponieważ nieprawdy nie należy uczyć zamiast prawdy, tak jak zła zamiast dobra czy brzydoty zamiast piękna.

**A co się stanie z nauczycielami, którzy zgodnie z naukowymi kanonami będą uczyć teorii ewolucji? Niedawno dyrektor CODN stracił stanowisko, ponieważ dopuścił dyskusję o homoseksualizmie w szkołach...**

- Właśnie! To jest najbardziej drastyczna postać kłamstwa: że dwóch osobników tej samej płci może założyć związek. To się jednak zdarza, ale nie można tego legalizować, bo to niszczy naszą cywilizację.

I nigdy nie przyłożę ręki do tego, żeby w szkole był podręcznik z radą: znajdź środowisko gejowskie, zaprosz do klasy, to ono ci powie, jak łamane są prawa człowieka, bo nie ma prawa do adopcji dzieci.

**Ale ten podręcznik tylko zachęcał do tolerancji i stawiał pytania, i...**

- Ale czy może istnieć takie pytanie? Nie może! Ja reprezentuję pogląd cywilizacji, w której zostałem ukształtowany. Musimy dbać, żeby ta cywilizacja przetrwała.

**A gdzie miejsce na tolerancję światopoglądową?**

- O, świat sobie już radził bez tolerancji i poradzi sobie dalej. Nie może być tak, że kilku maniaków będzie decydowało o losach cywilizacji...

Dyrektor Sielatycki nie został zwolniony za poglądy, tylko za krzewienie tego typu poglądów w szkole.

**Nauczyciele kupili podręcznik Rady Europy wydany przez CODN - co się stanie, jeśli go użyją w szkole?**

- Cały nakład jest pod kluczem, nie będzie upowszechniony. Tak mnie zapewniał dyrektor CODN. Jeśli jest inaczej - będę to wyjaśniał.

Nauczycielom nic się nie stanie. Bo wierzę, że to nie są buntownicy, tylko doświadczeni pedagodzy, którzy rozumieją swoją misję i nie zakładają deprawacji dzieci i młodzieży. Jeśli będzie inaczej - będę reagował.

URL: <http://www.gazetawyborcza.pl/1,75478,3684136.html>